

□ Czas czytania: 4 min.

Spotkanie Jezusa z Piotrem oświeca i ukazuje w szczególnym świetle naszą misję ewangelizatorów i wychowawców.

W ostatnim rozdziale Ewangelii Jana, rozdziale 21, znajdujemy spotkanie Jezusa z Piotrem. Czytamy dialog oparty na trzech pytaniach, który kończy się jego posłaniem (J 21, 15-23). Chciałbym skomentować to spotkanie, które rzuca szczególne światło na naszą misję ewangelizatorów i wychowawców. To fragment, który przedstawia kluczowy moment w życiu Piotra, a także w misji rodzącego się Kościoła. Dla nas, zaangażowanych w misję salezjańską, jest on bogaty w znaczenia wychowawcze i duszpasterskie.

Po zmartwychwstaniu Jezus ukazuje się uczniom nad Jeziorem Tyberiadzkim i po wspólnym posiłku zwraca się do Szymona Piotra kolejno trzema pytaniami, które dotyczą bezpośredniej relacji między Nim a Piotrem: „Szymonie, synu Jana, czy miłujesz Mnie?” W pierwszych dwóch pytaniach Jezus oczekuje wymagającej miłości, która nie liczy kosztów. To pytanie powtórzone dwukrotnie jest dla Piotra trudne i jest wyzwaniem. On jest świadomy swojej słabości spowodowanej zdradą. Dlatego dwukrotnie jego odpowiedź świadczy o miłości, ale tej bardziej ludzkiej, kruchej. Jezus mimo tych odpowiedzi powierza mu opiekę nad swoim stadem.

To trzecie pytanie stawia Piotra w trudnej sytuacji, ponieważ Jezus prosi go o zaangażowanie w tę miłość, na jaką Piotr jest zdolny: miłość ludzką ze wszystkimi jej słabościami, kruchościami i ograniczeniami. Możemy powiedzieć, że Jezus wzywa Piotra do „wysokiej” miłości, ale nie chce go postawić w sytuacji niemożliwości czy zniechęcenia.

Piotr z kolei zdaje sobie sprawę zarówno z tego, że jego miłość jest słaba, jak i z tego, że Jezus robi wszystko, by mu pomóc nie ustąpić. Pragnie być szczery i pozostać blisko Jezusa. Jego odpowiedź na trzecie pytanie jest świadectwem tego, jak jego serce, choć zranione, chce oddać się całkowicie w ręce Jezusa: „Panie, Ty wszystko wiesz, Ty wiesz, że Cię kocham” (w. 17).

Odkrywamy więc, że to nie tylko trzykrotny dialog nawiązujący i zarazem przewyższający trzykrotne zaparcie się Piotra przed Męką. To przykład dialogu, który wyznacza drogę opartą na prawdziwej miłości, sprzyja pojednaniu, zachęca do wzrostu i odpowiedzialności wobec siebie i innych. Dostrzegamy, że ten dialog

między Jezusem a Piotrem jest modelem duchowego i ludzkiego wychowania.

Oto kilka uwag, które są pomocne dla nas, którzy towarzyszymy dzieciom i młodzieży w ich wzroście i dojrzewaniu.

Prawdziwa miłość opiera się na zaufaniu, które nigdy nie zanika

Po zdradzie Jezus nie tylko przebacza Piotrowi, ale idzie dalej: powierza mu jeszcze większą odpowiedzialność. To dla nas niezwykła lekcja wychowawcza: zaufanie jest wyrazem szacunku dla osoby. Miłość, która nadaje godność i zobowiązuje. Jezus nie ogranicza się do przebaczenia, ale przywraca Piotrowi jego misję, wzbogaconą o nową świadomość.

Szacunek dla czasu i indywidualnych ścieżek

Po zdradzie Piotra zapowiedzianej przez Jezusa nie następuje typowa reakcja „a nie mówiłem ci!”. Jezus „widzi” zdradę, ale widzi też dalej. Jego miłość zna ludzką słabość, ale ma moc wzbudzić w zranionym sercu ziarno dobra. To ziarno nigdy nie zanika. To, co Ksiądz Bosko nazywał ziarnem dobra w sercu każdego chłopca, widzimy, jak Jezus je odnajduje i robi wszystko, by ono wzrastało. Zło popełnione nigdy nie powinno mieć ostatniego słowa. Ostatnie słowo należy do miłości, miłosierdzia dobrego Pasterza.

To oznacza cierpliwość i szacunek dla czasu. Doświadczenie uczy nas, że często popełnione zło potrzebuje jedynie spotkania z uczuciem, cierpliwością i współczuciem. Szczególnie dotyczy to dzieci i młodzieży i Ksiądz Bosko dobrze to komentuje, kiedy mówi o Systemie przewencyjnym. Kiedy dzieci i młodzi czują się otoczeni dojrzałą i dorosłą miłością, która ułatwia, a nie potępia, która słucha, a nie rozkazuje, ujawnia się ukryte dobro wobec dobra. To sprężyna, która wyzwala niespodzianki dobra, które często jest zapomniane lub przytłoczone przez negatywne doświadczenia przeżyte lub doświadczone.

Jak bardzo pilne jest dziś, aby nasze dzieci i młodzież spotkały zdrowych i dojrzałych dorosłych, rodziców oraz wychowawców cierpliwych i dalekowzrocznych!

Autentyczne są te ścieżki, które szanują wyjątkowość osoby, z jej słabościami, ale także potencjałem. Jesteśmy prawdziwymi dobroczyńcami, gdy potrafimy postrzegać czas jako przestrzeń stopniowego i trwałego wzrostu. To postawa, która unika proponowania, a tym bardziej narzucania, standardowych modeli, które zamykają ludzi w schematach.

Porównywanie i pokusa konfrontacji

Pod koniec spotkania Jezusa z Piotrem jest szczegół, który chciałbym skomentować. Piotr pyta Jezusa o Jana: „A co z nim?” Jezus odpowiada krótko: „Jeśli chcę, żeby został, aż przyjdę, co ci do tego?”

To bardzo zwięzła odpowiedź i jednocześnie ważna lekcja dla Piotra. Kilkoma słowami Jezus zaprasza Piotra, by skupił się na własnym wzroście, bez ciekawskich i niepotrzebnych pytań o innych. Taka „sucha” odpowiedź jest na miejscu! Bycie odpowiedzialnym i pomaganie w odpowiedzialności za siebie oznacza także wyznaczenie jasnych granic, by proces wzrostu nie został zaburzony. Ryzyko porównywania się z innymi jest szkodliwe. Prawdziwa droga wychowawcza jest osobista, nie konkurencyjna. Odwracanie uwagi od siebie na innych odciąga od troski o własną drogę.

Podsumowanie: wychowanie jako relacja miłości, która tworzy przyszłość

Fragment kończy się zaproszeniem „Pójdź za mną”. W tych słowach zawarta jest istota procesu edukacji chrześcijańskiej: osobistego naśladowania, bezpośredniej relacji z Mistrzem. Autentyczne wychowanie to nie przekazywanie wiedzy, lecz wprowadzenie w żywą relację.

Potrójne „czy miłujesz Mnie?” ukazuje, że miłość jest fundamentem każdej prawdziwej relacji wychowawczej. Tylko gdy wychowawca naprawdę kocha wychowanka, a wychowanek odpowiada miłością, tworzy się przestrzeń wolności i zaufania, w której osoba może w pełni wzrastać. Wychowanie chrześcijańskie, doświadczenie salezjańskie, znajduje w tym fragmencie wzniósł wzór: proces przemiany oparty na miłości, przebaczeniu, zaufaniu i szacunku dla wolności.